

Środki walki z bezrobociem

7 października 2013

Bezsprzecznie największą klęską, pustoszącą ludzkość – to klęska bezrobocia. Jej rozmiary podaje Międzynarodowe Biuro Pracy szacunkowo na 12 do 15 milionów. Jest to cyfra raczej za niska, albowiem w czterech tylko krajach, w Stanach Zjednoczonych (5 milionów), w Niemczech (3 i 1/2 mln), w Anglii (2 i 1/4 mln), we Włoszech (1/2 mln) – łączna liczba bezrobotnych przekracza już 11 milionów.

Stąd palące zagadnienie, które zajmuje wszystkie umysły świata; czy i jakimi środkami można zwalczyć tę straszliwą klęskę, jakie są praktyczne drogi wyjścia z impasu, w który weszła ludzkość.

Nie chodzi tu o bezpośrednie straty gospodarcze i finansowe, łączące się z utrzymaniem tej olbrzymiej armii bezrobotnych; ważniejsze są niezmierzone straty moralne, społeczne i polityczne. Chodzi przede wszystkim o ugaszenie fermentu rewolucyjnego, który wyłania się z tych olbrzymich rozgoryczonych i odepchniętych od społeczeństwa mas.

Zjawisko bezrobocia zmieniło po wojnie całkowicie swój obraz i charakter. Przed wojną w głównych państwach przemysłowych bezrobocie wynosiło, zależnie od koniunktury, 3-8% zatrudnianych robotników przemysłowych; po wojnie w państwach przemysłowych odsetek ten waha się od 10-30%. W okresach najpomyślniejszej koniunktury jest on znacznie wyższy, niż był przed wojną w okresach najcięższych kryzysów.

Przed wojną rzesze bezrobotnych miały charakter sił rezerwowych, zapewniających przemysłowi możliwość ekspansji. Po prostu bezrobotni stanowili giełdę pracy, z której każdy z bezrobotnych po krótkim okresie wstępował w szeregi zatrudnionych. Dziś bezrobotni przestali być armią rezerwową, a stali się raczej odrębnym stanem. Jest to niejako stan

„piąty”, który ma swoje odrębne prawa i ciężary.

W wielkich państwach przemysłowych, np. w Anglii, znany jest typ robotnika, który po ukończeniu szkoły tuż po wojnie wstąpił do „zawodu” przez zarejestrowanie się w urzędzie pracy i od tego czasu regularnie pobiera zasiłki. Wytworzył się więc odrębny „zawód”, groźny dla społeczeństwa.

Czy istnieją środki walki z bezrobociem? Oczywiście nie mamy tu na myśli środków walki z bezrobociem koniunkturalnym, bo środki te leżą na linii ogólnej polityki koniunkturalnej. W danym przypadku chodzi o zwalczanie bezrobocia strukturalnego, tj. bezrobocia niezależnego od tej, czy innej koniunktury, a utrzymującego się stale w pewnych, dość ciasnych granicach w głównych państwach przemysłowych świata.

Oczywiście musimy z góry zaznaczyć, że nie ma żadnych cudownych środków walki z bezrobociem, nie ma też środków ogólnie obowiązujących dla wszystkich krajów i dla wszystkich gospodarstw. Podobnie, jak przyczyny bezrobocia są w różnych krajach odmienne, tak i środki muszą być odpowiednio zróżnicowane.

PRZYCZYNY WZROSTU BEZROBOCIA PO WOJNIE

Wzrost bezrobocia powojennego należy przede wszystkim przypisać następującym czynnikom:

1. Ważną rolę odegrały czynniki polityczne.

Tu należą: neomerkantylizm większości państw, industrializacja krajów zamorskich i krajów rolniczych, wypadnięcie Rosji sowieckiej z kręgu wymiany kapitalistycznej, a przede wszystkim zakazy emigracyjne, które poprzecinały drutem kolczastym narodowe rynki pracy. Podczas gdy neomerkantylizm i industrializacja krajów zamorskich dotyka głównie np. Anglii, to zakazy emigracyjne dotyczą najsilniej może rynków pracy Polski i Włoch.

2. Drugą grupą stanowią czynniki socjalne, przyczyniające się do wzmożenia podaży rąk na rynku pracy, a więc np. pauperyzacja stanu średniego, spowodowana wojną i inflacją (zwłaszcza w Europie Środkowej), zwiększone zastosowanie pracy kobiet i młodocianych w związku z emancypacją kobiety i w związku z racjonalizacją pracy, umożliwiającą zarówno kobietom jak i młodocianym wzięcie udziału w procesie wytwórczym na większą skalę, niż przed wojną. Do tej grupy należy także proces urbanizacji, tj. ucieczki robotnika rolnego ze wsi do miasta, który trwa w dalszym ciągu we wszystkich krajach. Zwiększone bezrobocie robotnika przemysłowego idzie w parze z brakiem robotnika rolnego. Podobnie, jak i służba domowa, tak i robotnik rolny ucieka z gospodarstwa domowego swego pracodawcy, nie chcąc być ograniczonym w swej wolności osobistej. Po wojnie ucieka on tym śmieiej do miasta, ponieważ zabezpieczony jest od ryzyka bezrobocia zasiłkami funduszków publicznych.

3. Osobną grupę stanowią czynniki techniczne, umniejszające popyt na pracę robotnika. Organizacja i racjonalizacja pracy zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie zastępuje robotnika bądź maszyną bądź urzędnikiem administracyjnym, rejestrującym i organizującym pracę warsztatową.

Te oszczędności pracy prowadzą w długim dystansie z pewnością do rozszerzenia produkcji i ponownego wchłonięcia mas bezrobotnych, jednakże przy stale i szybko postępującym ruchu technicznym, rynek pracy nie ma czasu na uspokojenie się, obciążany wciąż świeżo napływającą falą bezrobotnych. Czynnikiem bezrobocia jest tutaj nie sam postęp techniczny, ale szybka dynamika postępu technicznego.

4. Ważnym czynnikiem wzrostu bezrobocia powojennego jest nieelastyczność rynku pracy, który nie dostosował się do nowych warunków. Struktura zawodowa ludności nie przystosowała się w pełni do gwałtownych przeobrażeń struktury gospodarczej. Istnieją zawody przepełnione i obumierające, podczas gdy w innych zawodach jest brak pracowników.

Tu należą także luki wykształcenia zawodowego, spowodowane wojną i stosunkami powojennymi.

Z doświadczeń wszystkich państw wynika, iż głównym trzonem bezrobocia są robotnicy niekwalifikowani. Z masowym bezrobociem robotników niekwalifikowanych idzie w parze duże poszukiwanie pracy kwalifikowanej. W każdym niemal zawodzie daje się odczuć wielki brak robotnika kwalifikowanego, natomiast ujawnia się olbrzymia podaż rąk niekwalifikowanych. Luki spowodował z jednej strony deficyt wyszkolenia w czasie wojny i inflacji, z drugiej brak należytej proporcji pomiędzy płacami robotników kwalifikowanych i niekwalifikowanych w zbiorowych umowach zarobkowych.

5. Ważnym czynnikiem wzrostu bezrobocia powojennego jest także sam system ubezpieczenia od bezrobocia.

System ten z powodu niemożności ścisłej kontroli jest w wielu wypadkach źródłem nadużyć, zwłaszcza ze strony robotników młodych, jest częstokroć przytułkiem lenistwa i hodowlą bezrobocia. W szczególności źródłem nadużyć jest bezrobocie sezonowe, zarówno na wsi, jak i w mieście.

Dotyczy to zwłaszcza robotników rolnych, oraz małych chłopów, tzw. półproletariatu wiejskiego. Znany jest w praktyce i wielokrotnie cytowany w literaturze przypadek, który przedstawia się następująco:

Wieśniak udaje się w lecie do okolicznej wsi, przyjmując tam pracę. Rodzina jego w domu pozostała, nie mogąc sama uporać się z gospodarstwem, przyjmuje jakiegoś taniego robotnika rolnego. Pod jesień wieśniak zwalnia się z pracy, wraca do swego domu i od tego czasu przez całą zimę pobiera zasiłki. Równocześnie jego rodzina zwalnia przyjętego poprzednio robotnika rolnego, który również staje się ciężarem funduszu bezrobocia.

W ten sposób sztucznie hodowane jest i powiększane bezrobocie. Niejednokrotnie ludzie mający majątek lub dochody, np. synowie

bogatych chłopów, lub inteligencja urzędnicza, są ciężarem funduszu bezrobocia. Jakkolwiek w sumie ogólnej nadużyć tych nie można zbytnio przeceniać, to jednak niewątpliwie z samego systemu ubezpieczenia od bezrobocia wynikają czynniki, powiększające w sposób sztuczny liczbę bezrobotnych.

Publiczny system ubezpieczenia od bezrobocia spowodował także większą nieelastyczność terytorialną bezrobocia. Nie tylko emigracja, ale także i wewnętrzna migracja ludności powojennej jest słabszą. Nawet wewnątrz państw widać bardzo wielkie różnice w stanie rynków pracy poszczególnych okręgów, które nie wykazują tendencji do wyrównania się.

PŁACE „POLITYCZNE” CZYLI RYNKOWE

6. Spór panuje na temat, w jakiej mierze czynnikiem wzrostu bezrobocia są płace „polityczne”, które wstąpiły na miejsce dawnych płac rynkowych. Przez płacę rynkową rozumiemy płacę, wytwarzającą się na rynku, jako rezultat podaży i popytu, przez płacę „polityczną” zaś płacę, narzuconą przez związki, bądź pracodawców, bądź robotników, stosownie do ich siły politycznej. Faktem jest, że obecne płace w Europie, np. w Niemczech i w Anglii, mają przeważnie charakter płac politycznych, są nieelastyczne i nie uwzględniają stosunków faktycznych, panujących na rynku płacy.

Otóż zwolennicy płac rynkowych (np. Mises i Cassel) twierdzą, iż nieelastyczność obecnych płac politycznych powoduje niemożność wchłonięcia przez przemysł mas bezrobotnych, bo te wysokie płace polityczne, które dostają się w udziale tylko uprzywilejowanym, mającym zatrudnienie, równocześnie wykluczają masy bezrobotnych od udziału w nich, stając się w ten sposób czynnikiem bezrobocia. Gdyby poziom płac politycznych uległ obniżce, to ten sam fundusz płac mógłby przypaść w udziale większej ilości robotników, a w rezultacie suma wypłaconych ogółowi robotniczemu płac byłaby wyższą.

Niewątpliwie płaca polityczna jest czynnikiem wzrostu

bezrobocia, ale tyczy się to nie tylko płacy politycznej, (którą raczej należałoby nazwać płacą monopoliczną), ale dotyczy w ogóle monopolizacji całego życia gospodarczego. Monopolizacja ta czyni całe życie gospodarcze nieelastycznym, a nieelastyczność jest jednym z najważniejszych czynników wzrostu bezrobocia strukturalnego.

Dla uniknięcia nieporozumień, pragnęlibyśmy jednak zaznaczyć, że nie propagujemy stosowania liberalizmu gospodarczego na jednym tylko odcinku, tj. na odcinku socjalnym. Nie można w świecie, który opanowany jest ogólną tendencją monopolizacji (kartele, trusty itd.) stosować liberalizmu gospodarczego tylko na odcinku płac robotniczych. Życie wymaga konsekwencji. Jeśli państwo chroni zyski przemysłowca drogą protekcji celnej, jeśli kartele swobodnie dyktują konsumentowi ceny swych towarów, to wówczas i robotnik ma prawo do ochrony swych zarobków.

* * *

W ten sposób przedstawiliśmy w głównych liniach przyczyny wzrostu powojennego bezrobocia strukturalnego. Z diagnozy tej wynika terapia sama przez się.

Będzie rzeczą artykułu następnego przedstawić środki walki z bezrobociem, dyskutowane, projektowane i częściowo stosowane w głównych państwach przemysłowych świata.

Autor: Ferdynand Zweig

Opracowanie: Jacek Babiński

Źródło pierwotne: „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 29 listopada 1930 r.

Źródło wtórne: [Instytut Misesa](#)